

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS”

w Krakowie:		w Państwie Austriackim (poczta):	
rocznie	zł. 30	rocznie	zł. 24
półrocznie	15	półrocznie	12
kwartalnie	8	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cen. 25

PRZEDPŁATA z DODATKIEM „Czas” z DODATKIEM w Państwie Austriackim (poczta):		w Krakowie:	
rocznie	zł. 34	rocznie	zł. 30
półrocznie	17	półrocznie	15
kwartalnie	9	kwartalnie	8
miesięcznie	2 cen. 25	miesięcznie	2

Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, ŚWIADOMIENIA, DOMAGANIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3 1/2. Do każdego inseratu załączono być winno 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nielegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał III t. j. na Lipiec, Sierpień i Wrzesień 1859, na sam dziennik „Czas”

w miejscu:		poczta:	
rocznie	20 zł.	24 zł.	— cent.
półrocznie	10	12	—
kwartalnie	5	6	—
miesięcznie	2	2	25

na Dziennik „Czas” wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	30 zł.	34 zł.
półrocznie	15	17
kwartalnie	8	9

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, uprasza się więc o wcześnie nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycję. Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie kartę Włoch północnych.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Ekspedycji „Czasu” po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 21 czerwca.

Obok mobilizacji armii pruskiej, której cel jak najrozmaicieli tłumaczą, obok gabinetu liberalnego w Anglii, którego stanowczy to jest urzędowej listy członków nie znamy dotąd, zajmują się także dzienniki podróżą W. Księcia Konstantego i pobytom jego w Stambule. Donoszą, że Sułtan rzekł się całkiem zwykłym a do dziś dnia nietykalnej etykiety na Wschodzie dla dostojnego swego gościa. Są także ciekawe szczegóły o bytności W. Księcia w Jerozolimie i zwiedzaniu przez niego meczetu Omara. Nadto jeszcze zaręczają korespondenci, że nota dotycząca się warunków pod jakimi Porta przystaje na wydanie inwestytury księciu Couzie, wystosowaną została do pięciu mocarstw, jak o tem wzmiankowaliśmy niedawno na tem miejscu. Nakoniec piszą, iż w Stambule zaprzeczają w urzędowych sferach aby prace około kanału sueckiego miały być rozpoczęte, a dziennik francuski *Débats* podaje nader interesujące szczegóły o fortyfikacjach wznoszonych na wyspie Perim. W dzisiejszych okolicznościach zapisujemy tu tylko te przedmioty, nie małe znaczenie w sprawach wschodnich mające, i na które zwrócić uwagę nam przyjdzie, skoro tylko miejsce na to w dzienniku naszym pozwoili.

Korespondencja Czasu.

Poznań 18 czerwca.

Z wieści obiegających od dni kilku, zasługuje na wzmiankę wieść o nadaniu tutejszemu generałowi korpusnemu hr. Waldersee, charakteru gubernatora wojennego w Poznaniu. Dziś mija czwarty dzień od czasu ogłoszenia mobilizacji, a

już wszyscy niemal do kategorii powołanych należący, otrzymali rozkaz stawienia się na właściwe miejsca. Landwerzyści tutejsi korpusu gwardyi stawają pojutrze w Lesznie. Kwaterunek wojska rozporządzony wczoraj dla miasta Poznania, należeć będzie do nadzwyczajnych, każdy bowiem niezależny mieszkaniec posiadający dochód od 250 tal. poczynszy, winien stósowną ilość przyjąć żołnierzy, lub za ich utrzymanie zapłacić. Fizjonomia miasta cicha, mnóstwo wojska bowiem, a mianowicie artylerji i konnica rozłożone po wsiach; landwerzyści zaś w niewielkiej jeszcze nadeszli liczbie. Jak słychać tegoroczne wyścigi konne nie przyjdą do skutku. Powodem tego jest mobilizacja. Wielu uchroni się tym sposobem od niepotrzebnych wydatków, lecz stracą kupcy, hotele i teatr polski, dla którego ginie możność dawania z korzyścią sceniczych przedstawień; w ostatnim bowiem tygodniu, zmuszony był aż dwóch reprezentacji zaniechać dla braku widzów.

Przed trzema dniami odbywała się w obu dyrekcjach instytutu dawnego kredytowego narada względem projektu podanego przez jednego z delegatów, którzy brali udział w konferencyach, odbywanych w przedmiejscie Towarzystw kredytowych w Berlinie. Chodziło o ponowienie ostatnich przedstawień, ale już nie u p. ministra. Ile wiemy, urzędowo czeka nasamprzód koniecznie odpowiedź ministeryjalną, o którą przed trzema tygodniami upraszały dyrekcje.

Trwające przez maj i czerwiec susze wznicięją znaczne obawy o jare zboża, tem bardziej, że szkoda, jaką sprawiły robaki, już poniekąd za klęskę uważać można.

Mowa żałobna X. Prusinowskiego na obchodzie pogrzebowym po Zygmuncie Krasieńskim, znajduje się już od pewnego czasu w handlu księgarskim.

Dyrekcja tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zamierzała utworzyć w końcu czerwca muzeum starożytności. Praca około statystyki W. X. Poznania, z powodu niedostawienia materiałów prawie nic nie postąpiła. Władze nie odmówiły podobno swęj pomocy pracownikom.

Paryż 16 czerwca.

Monitor uważa za rzecz pewną, że w nowym gabinecie angielskim lord Russell będzie ministrem spraw zagranicznych. Lord Russell jest zaangażowanym w polityce zewnętrznej, jednakże, jak mnie zapewniają, hr. Walewski wolałby, żeby ministrem spraw zagranicznych był lord Clarendon. Życzenie hr. Walewskiego ma mieć na względzie zbyt narodowe usposobienie lorda i osobiste stosunki. *Times* zmienił zupełnie język. Trzeba się przygotować, że nowy gabinet angielski, biorąc dyplomatyczny udział z Francją, będzie się starał udzielić Francji uczynić podręcznym a swój podwyższyć. Nie wiadomo jeszcze, jaką drogę wybierze, ale obrona drogi będzie niezawodnie tradycyjno-angielską.

Zbrojenie się Prus i agitacja w Bolonii spowodowała wczoraj mały spadek giełdy. Dziś się giełda podniosła. Prusy zbyt długo czekały i zatrzymywały w Berlinie hr. Pourtalésa. Zdaje się, iż stanie się tylko, że marszałek Pelissier pozostanie dłużej w Nancy i w potrzebie obejmie dowództwo nad korpusem obronczym. *Patrie* nie przywiązuje wagi do zbrojenia się Prus, nawet wręcz chce ograniczenia wojny do Mincio.

Baron Brenier wyjechał onegdaj do Neapolu. Misja jego jest uważana za dość trudną. Zaczyna

się podnosić agitacja w Neapolu i Sycylii. Z powodu Bolonii, Rzym wrócił do dawniej obawy. Szwajcarzy opuszczają szeregi papieżkie. Godną jest uwagi ważna rola, jaką odgrywa na półwyspie muniypalności większych miast.

Cesarzowa przyjęła onegdaj uroczystie w St. Cloud majora Schmitz z zabraną chorągwią i mianowała go podpułkownikiem.

Paryscy popisowi z r. 1858 wyszli dziś do pulków. Odprowadzili ich za rogatki tłumy narodu. Francja jest tak uorganizowaną, że może liczyć na 700,000 armii. Dywizje wewnętrzne są w komplecie i zupełnie gotowe. Pozostał ślad dawnych wielkich czyli marszałkowskich komend. Marszałek Pelissier zastąpił marszałka Canroberta w Nancy; generał senator Letang marszałka Baraguey d' Hilliers w Tours, a generał senator Carrelet marszałka Bosquet w Tuluzie. Marszałek de Castellane zachował wielką komendę lyońską, a marszałek Magnan paryską. Nad brzegami cieśniny kaledońskiej jest mało wojska i mało floty, a jednak przez dziwny obłąd umysłów Angliki lekają się ciągle francuskiego napadu. Listy które odbieramy z Anglii są prawdziwie komiczne.

Korespondent *Monitora* wyjedzie dnia 21go na teatr wojny. Będzie on miał wolność cyrkulowania wszędzie. Cesarz prowadzi sam operacje wojenne i rad słuchać nie lubi. Ma on talent decyzyi i ma dobre wojsko.

Minister spraw wewnętrznych miał dać ostrzeżenie *Kuryerowi niedzielnemu*, za niegodny artykuł o generale Espinasie, poległym pod Magenta. P. Monty pomścił zmarłego ogłaszając o nim obszerny artykuł w *Revue Européenne*. P. Monty był szefem gabinetu generała Espinasse, kiedy tenże był ministrem spraw wewnętrznych. Dzisiejszy minister spraw wewnętrznych przesłał także urzędowe sprostowanie do dziennika *Ami de la Religion*, który agitację włoskie przypisał odezwie cesarskiej. Minister przeczy takiemu tłumaczeniu i przypomina, że Cesarz uznał neutralność papieżstwa i że myśli ją uszanować. Zapewniając, że książę de Grammont zganił decyzję muniypalności Bolonjskiej.

P. de Maupas, były prefekt policyi i ambasador w Neapolu, dziś tylko senator, powiedział dobrą mowę na zgromadzeniu rolniczym w Bar le duc, (Szampanii). Rzekł on, że siła narodowa, jest siła moralna, i że ta siła prowadzi armie na polu bitwy. P. de Maupas dodał, że mimo zamęcenia umysłów w skutek zmian politycznych, siła moralna Francji jest ciągle ogromna i że największą okazją tej siły ludności które się nie trudnią polityką. Jeńcy wojenni doznają we Francji jak najlepszego przyjęcia. Ludność ich traktuje jadłem i napojem. Oficerowie mogą pod słowem honoru krążyć po większej połowie Francji.

Spokój całej Francji jest głęboki. Ocy wszystkie są zwrócone ku Peschiera, panującej nad drogą tyrolską. Listy z teatru wojny są zawsze liczne i wszystkie jest dziś wiadomem. Pod Magenta sprawdziła się obawa Cesarza, wzmiankowana w odezwie cesarskiej do wojska, obawa aby wojsko nie szło zbyt naprzód.

Prefekt departamentu Loiret zakazał dzwonić w czasie burzy, bo ta nie oddala lecz sprowadza pioruny.

Znakomity publicysta p. de Carni, autor dwóch dzieł: „Etudes sur les fondateurs de l'unité française” i „Histoire du gouvernement représentatif en France”, ogłosił nowe dzieło pod tytułem: „La Monarchie française au XVIII siècle.”

Paryż 18 czerwca.

L*** Czytelnicy *Czasu* może przypomną sobie, że rok temu była w nim obszerna wzmianka o projekcie finansowym dotyczącym się środków polepszenia bytu włościan w Rosji, podanym przez pp. Fraenkel i Homberg reprezentantów dwóch domów bankowych z Warszawy i Paryża. Projekt ten zasadał się głównie na spłaceniu właścicieli ziemskich listami zastawnymi z procentem 5%, a umarzającami się nadwyżką jednego procentu wnoszonego rocznie, łącznie z procentem, przez uwłaszczonych tym sposobem włościan do kas komunalnych. Jedyny to był środek rozstrzygnięcia kwestji indemnizacyjnej, nad którą tyle już pisało, a której ostateczne rozwiązanie ma być zawyrokowane w bieżącym roku. Dla tego właśnie, że nie przynosił z sobą żadnego nowego wynalazku, żadnej dotąd nieznannej kombinacji, coby wymagała długiego czasu na jej dokładne zrozumienie i ocenienie, zdawał się od razu najlepiej odpowiadać obecnej potrzebie i w tej chwili wielkie jest prawdopodobieństwo, że go komitet główny petersburski przyjmie jako zasadę, przy rozstrząsaniu wszelkich innych projektów i żądań przedstawianych przez komiteta gubernialne.

P. Józef Homberg dla innych interesów znajdował się temi czasy w Petersburgu i miał okazję przypomnienia osobom do głównego komitetu należącym, skreślonych przed rokiem uwag nad indemnizacją. Prezydujący w komitecie hr. Rostowcow dał mu osobne posłuchanie, wskutek którego, ów finansowy projekt został przedstawiony samemu monarsze, przezeń z *udzielnoscią* przyjęty (wyrażenie użyte w piśmie hr. Rostowcowa do p. Homberga) i p. Homberg wezwany do zasiadania w komitecie, od chwili skoro takowy przystąpi do czynnych i ostatecznych prac swoich mających rozwiązać jedną z najważniejszych trudności, zawiłe pytanie, niosące w łonie swem przyszły los dzisiejszych i następnych pokoleń. O ile nam wiadomo prace te rozpoczęte będą w sierpniu a zakończone w październiku. Gdyby do załatwienia podanego projektu i jego urzeczywistnienia, zaszła potrzeba zagranicznych kapitałów, np. do zareczenia regularnej wypłaty wylosowanych listów zastawnych, takowe z łatwością mogą się tu znaleźć, bo ich we Francji jest nadmiar, bogactwo narodowe powiększa się z każdym rokiem, a kiedy zbliżamy się do skończenia budowy pozostałych kolei żelaznych, kapitaliści wcześniej się oglądają gdzieby mogli na przyszłość z zupełnem bezpieczeństwem powierzyć swoje zapasy. Wiadomość ta, ile sądzę, będzie mile przyjęta przez naszych właścicieli ziemskich.

Wspomniałem dopiero, że jesteśmy blisko końca prac naszych przy kolejach żelaznych — potrzebują one jeszcze parę miliardów, to prawda, ale ten koszt niczem jest w porównaniu do robót, na jakie nas skazuje doktor Juge, mieszkający w departamencie Drome, jeśliśmy tylko chcieli zająć się wykonaniem jego projektu. „Trwonimy nadaremnie czas i siły nasze, powiada on, chodząc po ziemi zwyczajnym sposobem, używaniem od stworzenia świata. Toż kiedy człowiek potrafił uwolnić bydło od ciężkiego trudu, a zwał go na maszyny i parę, czemużby o sobie nie pomyślał?” Doktor Juge począł tedy myśleć, jakby strudzonym nogom przyjąć w pomoc, widział zapewne wśród zimy przebiegających Holendrów na łyżwach, i ci mu podsunęli myśl budowy po całej Francji wzdłuż i wszerz, gdziekolwiek dotąd wydeptane

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SPRAWOZDANIE

z czynności Wydawnictwa Dzieł Długosza.

(Ciąg dalszy.)

Włodzimierz hr. Plater zawiadamia o rękopisie Wisniowieckim dzieł Długosza (ks. I—VIII) z końca XVI wieku, ofiarując dać rękopis ten do użytku Wydawnictwa. Wreszcie łączy się z Wydawnictwem co do myśli swojej, ogłoszonej świeżo w *Tece Wileńskie* (Ner 6, str. 285).

Czytamy tam bowiem odezwe hr. Platera, publikowaną przez K. W. Wojciechickiego:

„Jan Długosz dziejopisarz i mistrz znakomitych królów szczepu Jagiellowego, długo bez grobowego pomnika spoczywał! Któż z nas nie wiedział w Krakowie Skałki? tam żadnej pamiątki dlań niema, choć zwłoki złożone. Każdy z rodaków wspomina jego imię w dziejach, a wydania ich dotąd odpowiadającego potrzebom

„nauk krajowych niema, obejmującego i polski przekład i żywot, i wszelkie dziełowe, życiorysowe i krytyczne poszukiwania.

„Osmielony przeto głęboką wiarą, że Najwyższy pomoże wstąpić usiłowaniu naszemu, zamierzylem utworzyć składkę, aby z funduszów zebranych, wnieść w Krakowie posąg dla Jana Długosza i przy pomocy uczonych wydać krytycznie dzieje.

„Wiem dobrze, że rzecz podobna powoli się musi, i że nie każdy zechce dawać znaczną sumę; przeto wolno będzie każdemu zapisywać o fiare swą, z warunkiem wypłaty jednorazowej lub rokrocznej, a wszelki grosz wdowi z wdzięcznością równą przyjętym zostanie. Wiem, że posąg potrzebuje długich przygotowań; przeto w imię pamiątek uderzam do serc artystów naszych, — są może po leciech kilku polskie nazwisko witać, — będziemy na pomniku. Zarazem wzywam uczonych, — ci umiejący ocenić jak ważnem wydanie *Dziejów*, może zechcą między sobą rozdzielić prace, — aby jak najdokładniejszemu i zupełnemu zostało wydanie zamierzone.

„Nazwiska wszystkich dawców zapisane zosta-

„na w księdze i raz złożone u podnóżka pomnika, — powtórnie przy wydaniu *Dziejów* dołączone.

„Dwie składowe księgi będą: jedna złożona w Towarzystwie Rolniczym warszawskiem pod prezydencją JW. Andrzeja hr. Zamojskiego, druga w Redakcyi Biblioteki Warszawskiej.

„Składam na początek w celu wzniesienia pomnika dla Jana Długosza i na wydanie jego *Dziejów*, rubli srebrem tysiąc.”

Okoliczność że hr. Plater raczył połączyć z przedsięwzięciem Wydawnictwa naszego tę myśl swoją, liczymy za ważną pomoc i celną między innemi o łebnami od uczonych lub możnych.

Karol Rogawski podjął się opracować żywot s. Kingi biorąc za zasadę rękopis Starosądecki i Poznański, zaś Dr Teofil Zebrowski przysposobi do wydania Banderia cruciferorum.

Profesor Muchliński (w Petersburgu) posiada gotowy już zbiór mów Długosza, o czém dokładną obiecuje dać wiadomość, ofiarując rękopis na użytek Wydawnictwa.

Cyprian Walowski oświadcza, iż posiada rękopis żywotów Arcybiskupów gnieźnieńskich i Biskupów krakowskich, skolacyonowany według kodeksów własności ordynacji Zamojskich będących.

Zdaniem pana Walewskiego: jeden z tych rękopisów jest przepisany w końcu wieku XV; drugi ozdobny malowaniem, kopiowany w r. 1559. Znajduje się jeszcze kodeks tych żywotów (prócz zacytowanych w Bibliotece Zakładu Ossolińskich we Lwowie), w Krakowie w posiadaniu Kap. kat. ma tytuł: *Catalogus episcoporum Cracoviensium* — na pergaminie in folio minori, słownie pisany w pierwszej połowie XIV wieku, bo skończony na Tomickim. W końcu po biskupie Janie VII Rzeszowskim, dopisanie żywoty 4ch po sobie następujących biskupów.

W żywocie s. Stanisława pisze sam Długosz o sobie, iż kościół tego s. Patrona na Skałce sam z ruiny dzwignął.

X. kanonik Jabczyński donosi o rękopisie dzieł Długosza, który widział w bibliotece hr. Srafogocza w Warmbrunn. Nadto oświadcza, iż Długosze żywoty Biskupów poznańskich opracował i przełożył na język polski, zamyslał włączyć takowe do historyi archidiecezyi gnieźnieńskiej, którą pisze.

J. Szaniawski archiwista z Sieradza nadesłał: wiele możolnie zebranych wiadomości archiwalnych przyczyniających szczegóły do życia Długosza.

są drożyny, w różnych kierunkach wyłożonych kolei żelaznych, po których moglibyśmy się szybko uwijać, opatrzywszy stopy nasze w żywy na kółkach. Wydrukował swą rozprawę na kilku arkuszach; dodane do niej tablice przedstawiały rysunek kolej i żywów. O niczem nie zapominał, nawet o szkołach, w których ludność cała mogłaby się uczyć tego nowego sposobu przenoszenia się z miejsca na miejsce, i miarkować szybkość biegu wedle spotykanych wiatrów po drodze.

Nie ma obawy, aby kiedy zawiązała się jaka kompania kapitalistów dla eksploatacji podanego wniosku przez p. Juge, ale jest inny więcej mający za sobą powagi, a bardzo użyteczny przedstawiony w tej chwili prefektowi Sekwany przez pp. Debain, Rotton i Tellier. Ci panowie wyczerpiwszy już od kapitalistów, żądają pozwolenia na zaprowadzenie w Paryżu użycia zgęszczonego powietrza (*air comprimé*) tak jak jest używany gaz do oświetlania i ogrzewania za pomocą rur podziemnych. Paryż posiada wielką liczbę fabryk, warsztatów, do których potrzebuje siły pary. Tę siłę może zastąpić powietrze kosztując o wiele mniej; gotowe już są narzędzia posługujące się mające powietrzem, do wzbudzenia żądanego ruchu, i znaczni obliczający każdodzienną ilość użytej siły. Kiedy dziś potrzeba kilka miesięcy czasu i przestronnego miejsca na ustawienie maszyny parowej, znacznego kapitału za jej nabycie, kapitału przez wiele lat unieruchomionego, odtąd z małym wydatkiem przedsięwzięcie potrafiłoby samo dokonać, bo będzie mógł potrzebny narząd najać i to na peryod czasu określony wymaganiem jego przemysłowej i jej powodzeniem. Znajdzie potrzeba większej siły, wolno mu będzie aparat dawny na większy zamienić lub odwrotnie w miarę odbytu wyrobionych produktów. Siła powietrza stanie się współpracownikiem domowym, powolnym na rozkazy swego pana, zamkniętym pod kluczem. Obejdzie się odtąd bez zapalania pieców, grzania wody, wysokich kominów i kotłów, nastąpi zatem oszczędność węgla i metalu, a co większa, zyska niezmierznie zdrowie miejskie, albowiem o tyle zmniejszy się sadzy i dymu, wylatujących z niedokładnego palenia. Powietrze zgęszczone jak wiadomo w równej objętości zawiera w sobie daleko znaczącą ilość kwasorodu, aniżeli gaz posiada w stanie zwykłym, stąd użyte do wentylacji, do rozpalenia ognia, sprawia każde splonienie przedmiotów i zupełniejszą, zaprowadza oszczędność opału.

Różnorodna może być aplikacja tej siły. Za jej pomocą można strugi wody prowadzić na najwyższe piętra domów, odświeżać powietrze po szpitalach, teatrach, kanałach miejskich, latrynach i wszelki z nich swąd zaraźliwy przez rugować, bez żadnego dla mieszkańców niebezpieczeństwa, albowiem rury metalowe z łatwością wytrzymują parcie dziesięciu atmosfer, a w przypadku pęknięcia przez piskliwego swistu i szkody chwilowej zrzadzonej kompanii przedsiębiorczej, nigdy nie mogą się wyrodzić tak szkodliwe skutki dla ludzi i ich mieszkań, jakie zbyt często powtarzają się z gazem przy jego eksplozjach.

W Anglii rozpoczęto teraz budować małe statki parowe (jachty amatorskie) mające od 10 do 12 metrów długości, o śrubach drewnianych, poruszanych bezpośrednio maszyną parową, siły 2 do 4 koni. Szybkość chodu tych parowców dochodzi 9 do 12 węzłów. Za ministeryum Derbego, kiedy nowy Tytusz, melancholijny poeta Alfred Tennyson śpiewał wojenną piosnkę,

There is a storm of thunder afar...

i w czterech jej strofках wzywał krajowców, aby się przysłuchiwali, jaki to ryk wojny, jaki grom biew dochodzi do Albionu od południa, i może kiedyś rozlegać się na jego brzegach, w tenożas... a było to niedawno, myślano o budowie wojennych statków; dziś z nową zmianą rzeczy, może tamte iniej będą potrzebne, wzięto się przeto do roboty naw mających spokojnie pływać po wodach stałego lądu, a i na morskie się odważą podróżować jeśli wynalazek łózek okrętowych panów Bales z Westminster, istotnie podróżujących ochrania od morskiej słabości.

Najnowszy przywilej wzięty we Francji, mający jakiś cel użyteczny jest: p. Lewis z Cincinnati na

maszynę do robienia podków, i Ryszarda Mensley z Filadelfii do tarcia konopi.

Londyn 15 czerwca.

SS. O złożeniu nowego gabinetu nie dotąd pewnego. Mówią iż lord Palmerston ma największą trudność w obronieniu się od natarczości dawnych swoich towarzyszy ministerjalnych, którzy domaganiem się o powrót do dawnych dobrze płatnych ale nie zawsze przez nich dobrze administrowanych posad, przeszkadzają wejściu nowych ludzi przez których by stronnictwo liberalne w jedną całość około gabinetu, połączone być mogło.

Na giełdzie spadek, zawsze z powodu postawy Prus a więcej jeszcze dla pogłosek o trudnościach, które lord Palmerston spotyka w utworzeniu swego gabinetu.

Morning Herald otrzymał telegraficzną depeszę z Berlina z datą 13 b. m. donoszącą o mobilizacji sześciu korpusów pruskiej armii. Dziennik ten powiada że to widocznie zapowiada wojnę i że to powrót do władzy lorda Palmerston, zapewne zniewolił Prusy do tak stanowczego kroku i dodaje że naród angielski spostrzeże teraz że jedynie rząd lorda Derby zabezpieczał Europę od wojny powszechnej.

Na wczorajszym meetingu parlamentarskich komitetów reformy przyjęto postanowienie że w zamiarze zreorganizowania stronnictwa liberalnego na stałej podstawie, koniecznym jest, ażeby każde odcienie reformatorów było zarówno przedstawione w gabinecie i kopią tego postanowienia wręczyli lordowi Palmerston i lordowi John Russell. Stowarzyszenie balotu także się wczoraj zgromadziło i zważając na wyraźne dowody przekupstwa i przyłapania przy ostatniej powszechnej elekcji, wyraziło swoje ubolewanie, iż liberalne Ministerium ma być wkrótce przywrócone do władzy "bez żadnego zobowiązania się zezwolenia na balot."

Trzy nowe uzbrojone okręty większego rozmiaru dołączone zostały do floty kanalowej i w Sheerness kończą wygotowanie do tej służby trzech jednakowych śrubowych korwet każda o 21 działach i 400 siły koniowej.

Nakoniec długo zawieszona kwestya podobieństwa zaprowadzenia telegraficznej komunikacji między Ameryką a tym krajem, zdaje się zbliżyć do rozwiązania. Podczas kiedy dawna kompania atlantyckiego telegrafu szafowała pieniędzmi akcyonariuszów i domagała się pomocnych warunków od rządu dla zastąpienia się od następstw złej administracji, nowa kompania zawiązała się spokojnie, która bez szukania subwydatów u rządu lub innej pomocy, osiągnie według wszelkiego podobieństwa zamierzony cel. To nowe stowarzyszenie, *British Transatlantic Telegraph Company*, zamysła założyć drót elektryczny o ile być może jeszcze w tym roku z *Land's end* w Cornwallu, do *Blanc Sablon* jednej z wysp *Belle Isle*, nieco powyżej Newfoundlandu. Z tamtąd krótkie druty zwiążą komunikację pomiędzy Quebec Montreal i całą kanadą z jednej a z Zjednoczonymi Stanami z drugiej strony. Głównym zadaniem tego przedsiębiorstwa ma być aby drót był jak można najlepszego kalibru i obedił się bez podobnego pokrycia jak drót założony w przeszłym roku. Droga, która ma być przeprowadzona spodziewają się także uniknąć pasma gór podmorskich, na których stary drót uszkodzony został. Całego przedsięwzięcia podjął się kontraktor za sumę blisko 350,000 fstr. cena zaś od telegrafów i sposób ich wysyłania, już teraz jest ustanowiona. Telegramy dzielą się na zwykłe, szybkie (*express*) i wyłączone (*special*), ostatnie mają pierwszeństwo, a ceny są 1, 5 i 10 fstr. Dawna kompania jednak niezaniechała swoich prac i ma mieć także widok skutecznego dokonania dzieła. Akcyje na nowe Towarzystwo rozebrane były w pierwszej chwili, do czego się może wiele *Times* przyczynił, biorąc przedsięwzięcie to pod swoją potężną opiekę.

Słychać że Sekretarz stanu wojny wydał do Dyrekcji arsenałów rozkaz zawarcia kontraktu z Londyńskimi fabrykantami na dostarczenie 342, 580 sztuk sztuców Enfield, z tymże 150,000 ma być według modelu dla służby morskiej. Przy końcu maja r. b. znajdowało się w Tower 258,000 sztuk nowej palnej broni.

We wtorek zaczęły się wspaniałe wysiłki konne w Ascot, na które nadzwyczajnie przygotowania

porobiono z powodu spodziewanej obecności królowej. J. K. Mość jednak nieprzybyła zapewne z powodu ważnych spraw stanu, które ją w tej chwili zajmują.

Pomiędzy Edynburgiem a Glasgowem wydarzył się smutny przypadek na koleji żelaznej, przyczem kilka osób zabitych lub uszkodzonych było.

Madryckie dzienniki skarżą się że Anglicy obwarowują Gibraltar nie tylko od strony morza ale o podał twierdzy ze strony lądu.

Kraków 18 czerwca. Na oddział ochotników w zachodniej Galicji złożyli: Gminy niektóre i prywatni w Brzostek powiecie zł. 382. 4; Leon Gołaszewski z Targowisk zł. 24; dzierżawca Praszalowski w Krasnej obl. na 20 zł, inne osoby zł. 5. 85; gminy w pow. Jasiejskim 49 zł; w pow. Bieckim gminy Bednarka, Roździele, Siedliska, Bierna, Raclawice, Stankówka, Libusza i Strzeszyn zł. 441. 85, tudzież 292 łokci płótna; z pow. Fryszackiego zł. 138. 50; młynarz Brandt w Hykach zł. 20; żydzi w Mielcu zł. 55. 50, w Baranowie zł. 28. 2; niektóre osoby z pow. Mieleckiego, tudzież z Żabna i Tarnowa zł. 42. 92; żydzi z pow. Tuchowskiego zł. 42. 13, urzędnicy w tymże powiecie zł. 34. 60; X. Fitt w Białcu 20 zł; hutnicy w Zakopanem zł. 22. 85; Franc. Ruebenbauer w Kasińcu zł. 20; nauczyciele gimn. w Sączu zł. 24. 50; niektóre gminy i osoby w obw. Sądeckim zł. 308. 22, tudzież 6 koszul i 130 funtów płótna starego; Steuer przełożony pow. w N. Sączu, adjunkt Melzer 60 zł. z płacy, a nadto Melzer dał obl. na 20 zł; dyurnista Reszkowski miesięcznie zł. 1. 5.

Na fundusz ochotników w Galicji zachodniej wniosli: hr. Kazimierz Kuczkowski obowiązał się dostawić dwóch ludzi, takowych własnym kosztem ubrać i płacić miesięcznie po 8 zł. przez czas wojny, a za powrotem o ich losie myśleć i w razie odnalezienia się lub kalectwa, utrzymywać ich do śmierci, a nadto złożył 200 zł. Następnie: niektóre gminy i osoby w pow. Rozwadowskim zł. 134. 63; urzędnicy w Nisku zł. 13. 15, i obl. na 20 zł., z tegoż powiatu zł. 66; z pow. Ulanowskiego zł. 135. 58; z pow. Przeworskiego zł. 164, w tej sumie gmina Kańczuga 90 zł; urzędnicy katastrof. w Rzeszowie 50 zł; urzędnicy w Tyczynie 35 zł, wsie i osoby prywatne w pow. Tyczynskim zł. 168. 85; Janiczak z Makowa zł. 20. 50; inne osoby w pow. Makowskim zł. 23. 58; X. Ciszek w Głogoczowie obl. na 20 zł; różne osoby z pow. Myślenickiego zł. 60. 30; gminy Łazy, Klucznikowice, Broszkowice, Grojec, Przeciszów, Podolsze, Brzezinka, Poręba wielka z Stawami i oficjałści z Przeciszowa zł. 93. 11; żydzi w Chranawie zł. 82; inne osoby w pow. Chranawskim zł. 26; gminy pow. Krzeszowskiego zł. 365. 55; gminy pow. Mogińskiego zł. 146. 55 i obl. na 20 zł. Dzierżawca podatku koszernego Reinhold obl. na 50 zł; Gabryel Pam obl. na 20 zł; cech miodziarzy w Krakowie 20 zł; inne osoby w Krakowie zł. 35. 75; robotnicy kuźnicy w Węgierskiej Górze zł. 186; żydzi w Miłowie zł. 63; Awit Wilkoszewski zł. 53. 53; Wola Batorska zł. 201. 34; gminy Zagórze, Podłęże, Zamoście i Podhorce zł. 58. 58; z pow. Wojnickiego i Dobczyńskiego zł. 30. 86; żydzi z pow. Wojnickiego zł. 57. 25; Edmund Jastrzębski z Dembna obl. na 100 zł; Jan Götz w Ochocimie 100 zł; kom. obw. Kasina w Bochni 25 zł, urzędnicy tamże 40 zł; z Brzeska i Podłęża zł. 55. 2; Korngold w Niepolomicach obl. na 50 zł; od straży skarb. w Nisku zł. 75.

Wiedeń 19 czerwca. Wieczorna sobotnia *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujący wykaz poległych, rannych i zaginionych oficerów w bitwie pod Magentą w d. 4 b. m.

"Nadejście szczegółowych podań stawia nas w możliwości ogłoszenia następnie zupełnego i dokładnego sprawozdania o stratach naszych w bitwie pod Magentą.—Z generałów, oprócz wymienionych już fmp. bar. Reischacha, generał-majorów Burdiny, Dürfelda i Lebelternera, raniony także został jen.-maj. bar. Wetlar.—Pułkownik Pokorny adjutant korpusny przy 1ym korpusie, dostał się raniony do niewoli. Kap. Beck z 1nego sztabu kwatrem., przy dywizji Reischacha; kap. Joelson z inżynierii, przy brzygadzie Dürfelda; rotm. Tersztynski z 10go p. huz. króla pruskiego, oficer ordonansowy przy 3m korpusie; rotm. Varga z 1go p. huzarów J. C. Mci,

oficer ord. przy 7m korpusie; ppłk. Geisler z 1nego sztabu inż., przy brzygadzie Kintzla, są ranni.—Rotm. hr. Mengerszen z 1go p. ułanów Civalarta, przy 2gim korpusie, poległ od kuli działowej przy boku swego generała fmp. ks. Edwarda Liechtensteina.

"Z 37go pułk. piech. Arcyks. Józefa: kap. Fiegl, por. Ratkovits i 44 żołnierzy poległo; ranni por. Ludwig, ppor. Schreiner i Schiller i 132 żołnierzy; zapodziali się: kap. Scheitl, Deseö i Leclerc, por. Teimer i Angely, ppor. Hofmeister, Piesse, Hofbauer, Czech i Kissling.

"Z 2go banackiego pułku granicznego: poległ: por. Novakovich i 222 żołnierzy; ranni: ppłk. Imbrissevic, major Haas, kap. Teodorovic, por. Rukavina i Fukussivici, por. Ostovics i Terputez tudzież 246 żołnierzy; zapodziali się: kap. Pescovic, Lonć-revic, Kurszelug i Haller, por. Valentić, ppor. Ludwik i Karol Signjarowie, Micićnović, Rupić, hr. Castell, Grubusz, Simoneo i Tarmuniovici, tudzież audytor Lehmann.

"Z 14go batalionu strzelców polnych: poległo 42 żołnierzy; ranni: kap. Niemetz, por. Nachodski, ppor. Fitzinger, Arens i Schuster, tudzież 195 żołn.; zapodziali: por. Pasini, ppor. Dorner.

"Z 60go pułku piech. ks. Wazy: poległ: por. Rodić, ppor. Fritz i 50 żołnierzy; ranni: kap. Petheö, por. Beurnmann i Titz, ppor. Kruplanitz, Tschaudl, Szanki, Marko, Menyhadt, Beskoszka i Turković, tudzież 140 żołn.; zapodziali: kap. Heinzel, Singer i Reimbarth, por. Finger i Göller, ppor. Guttmann, Malz, Petrik, Schüll, Goldbecher, Rieger i Szakal, lekarz pułk. Steierer i nadlekarz Haider.

"Z 2go batalionu strzelców polnych: poległo 45 żołnierzy; ranni: dowódca batalionu pułk. B. Hauser, kapitan Kuhn, por. bar. Spens i 60 żołnierzy; zapodziali: por. Mudroch i Howorka, por. Schneider, bar. Ehrenberg i Dubrawitzky.

"Z 12go pułku piech. Arcyks. Wilhelma: poległ: kap. Skwanik, por. Ritzinger i Sonntag, tudzież 89 żołn.; ranni: kap. Vogl, Stremayr, Schuppanzigh i Slama, por. Kraft, Süß, Ehrenreich, Jantso i Lenartowicz tudzież 200 żołnierzy; zapodziali kap. Souvent.

"Z 7go batal. strzelców pol.: ranni: por. Dieskan, ppor. Gagner i Hochberger; poległo 4ch żołnierzy.

"Z 46go pułku piech. ks. Aleksandra Heskiego: poległ: kap. Dietrich, por. Payr, Perencevic, Frigan, Schwabe, ppor. Ronsperger, Petricevic, tudzież 86 żołn.; ranni: kap. Broos, por. Kreil, Konlechner, Zepharovic, ppor. Ewald, Nowotny, bar. Karlowitz, Rascevic i Rehman, tudzież 157 żołn.; zapodziali: ppor. Gvozdanovic, Hervoić i Posgay.

"21go bat. strzelców pol. poległ: ppor. Giffinger i 82 żołnierzy; ranni: por. bar. Rüpplin i 78 żołnierzy.

"Z 9go pułku piech. hr. Hartmanna poległ: dowódca pułku pułk. Hubatschek, kap. Bonjean, Grenso i Mayr, por. Jagiellowicz, Hackhofer, Kirchhof i Pöschl, ppor. Kalita i Lipold; ranni: pułk. Stromfeld, major Merkl, kap. Grubussic, Keller i Ingerl, por. Netoliczka, Reitenstein, Jonas, ppor. Riel, Nechvalsky, Tomicek, Kohmann, Brosenbach i Jaworky. (Liczba poległych i rannych niższych stopni nie jest szczegółowo podana, lecz policzono ich razem z zapodzianymi; strata tego pułku w żołnierzach wliczoną została w końcu tego sprawozdania w ogólną sumę zapodzianych). Zapodziali: kap. Hartmann, Bobikiewicz, Schubik, Hirschall, Goldmayer, Bodynski i Gyurgyevic, por. Drdacki, Langner, Pelka i Makai, ppor. Deagaro, Butterweck, Peterka, Schneyder, Reiss, Schröder, Schindler, Nerud, Wittek, Dobsch, Tapluk, Tomieć.

"Z 10go batal. strzelców pol.: poległ: por. bar. Diemar i 27 żołn.; ranni: kap. Klein i Tomassy, ppor. Meder, ppor. Jordan, Kurzwernhardt i Hamann, tudzież 99 żołnierzy.

"Z 45go pułku piech. Arcyks. Zygmunta: poległ: kap. hr. Auersperg, por. Kober i 59 żołnierzy; ranni: kap. Pillepé, Bernhard i Hacke, por. Smeckal, ppor. bar. Buschmann, Eisterer, Laikauf, Dionise, Weissmann, hr. Auersperg i Glas, tudzież 272 żołnierzy; zapodziali ppor. März.

"Z 27go pułku piech. króla Belgów poległ: ppłk. Hoffer, kap. Oehl, por. Pfleger, Skrovat i Gambut; ppor. Schwarz i Andreoli, tudzież 46 żołnierzy; ranni: kap. Theuerkauf, Tomić i Filz, por. Weingartner i Haydeg, ppor. Köller, Markmann,

szka i rodzinę jego, oraz wskazujące ślady pobytu naszego historyka w różnych miejscowościach.

Piszę nam z Petersburga:

"Cesarska biblioteka publiczna tutaj znacznie przyczynić się będzie mogła do uzupełnienia, sprostowania, lub porobienia wariantów z rozmaitych odpisów Długosza. Sądzą li tylko z samych katalogów rękopisów, przez bibliotekę tę posiadanych, już oczywista jest obfitość arcyważnych pism i wiadomości o Długoszu." Bibliotekarz tej księżnicy A. Iwanowski, raczył obiecać Wydawnictwu sporządzenie wykazu tych materiałów, oraz innych ważnych do zadanja naszego rękopisów, znajdujących się w bibliotekach: Akademii nauk, rumiancowskiego muzeum i głównego sztabu ministeryum wojny.

Prócz uczonych, których listy pozwoliłoby sobie tutaj cytować, oświadczyli się jeszcze z chęcią przyjąć wydawnictwu w pomoc udziałem w pracy pp. K. W. Wójcicki, J. Bartoszewicz, E. Nowakowski, E. Ciemiński (w Warszawie), Dr Cybulski (w Berlinie), W. Krzyżanowski (w Poznaniu), W. Kalinka (w Paryżu), Zagota Pauli, Dr Adolf Mulkowski, Adam Piwowarski, profesor Marcelli Studziński, Jędrzej Józefczyk, J. Szujski,

X. L. Karczewski (w Krakowie), profesor Feliks Jezierski (w Lublinie).

Nie przytaczam tu ofert drukarni i deklaracji w sprawie ustąpienia procentów w razie powierzenia im publikacji, oraz wielu jeszcze innych zgłoszeń i przychylnych oświadczeń: Instytucji toczonych i moźnych, a to nie w myśli abyśmy je mniej cenili; ale tyczą się one po większej części samego już wykonania wydań, wyboru osób, administracji etc. a więc o ile dla kierowników zadanja są zbawienne i pożyteczne, o tyle publiczność mało obchodzić mogą.

Przytoczmy jeszcze z listu hr. Przezdzieckiego zamieszczonego w cytowanym powyżej *Bibliotece Warszawskiej*, przegląd wszystkich rękopisów Długoszych dzieł.

"Porównując tedy wszystkie znajome egzemplarze historyi Długosza, zdaje się, że trzy tylko egzemplarze kompletne mamy, a dziewięć, które zostały można, dopełniając je tegowiecznymi kopianami pojedynczych ksiąg.

"Otrzymamy wtedy prócz autografu, który zdaje się być po natrafionych śladach znaleźć się może, ośm egzemplarzy z XVI wieku, a 4ry egzem-

plarze z XVIII w. które w takim porządku po sobie następują:

1. *Sto-krzyżski* Stan. Sierakowskiego kompletny, Tom I w Willanowie. Tom II i III w Kórniku wiek XVI.
2. *Krakowsko-paryski*: a) (Rozrządowskiego) Tom I II w akademii krakowskiej; b) (ks. Chotel-skiego) T. III, księga XII w Paryżu, wiek XVI.
3. *Szwedzki* (Łukasza Sierakowskiego) z 1590 r. w Skokloster T. V po r. 1480, wiek XVI.
4. *Krakowski* z 1585 r. a) Łukasz z Przemysła, księgi I VII. b) Misyonarzów księgi VIII XII, w Krakowie, w. XVI.
5. *Petersbursko-warszawski*, a) Stanisława Augusta w Petersburgu, ks. I VIII, b) Albertrande w Warszawie, ks. VIII XII, w. XVI.
6. *Krakowsko-kórnicki*, a) kapituły krakowskiej, ks. I VIII; b) egzemplarzy dwa, ksiąg I—IX, XII, brak lat 1333, 1434, 1381 1444; w. XVI.
7. *Krakowsko-lwowski*, a) ks. Brudzińskiego kap. krakowskiej, księgi I VI; b) Baworowskiego we Lwowie, księga VII r. 1406; c) Ossolińskiego we Lwowie r. 1406—1444; d) Ossolińskiego we Lwowie, ks. XII, w. XVI.
8. *Parysko-petersburski*, a) z r. 1578 Krzyasto-

porzkiego, księgi I do VII; b) Petersburski n. 7, ks. VIII—XII; w. XVI.

"9. *Gnieźnieński*, (kompletny) Lisieckiego z r. 1624 ks. I—XII; w. XVI.

"10. *Dziedziński - krakowski*, a) Michałowskiego w Dreźnie, ks. I—XI; b) Skoroszewskiego ak. krak. ks. XII 1440 r. w. XVII.

"11. *Paryski*, a) Scypiona w Paryżu, ks. I—X r. 1406; b) Sieniawski w Paryżu, nr 1308, ks. IX—XI r. 1381—1434; c) Czerwiński nr 1305 w Paryżu, ks. X—XII, w. XVII.

"12. *Czerwieński - petersburski*, a) Ligasy (sic) w Czerniejowie, księgi I—VII; b) Smogorzewskiego w Petersburgu nr 6, księgi VII—XII, wiek XVII.

"Nadto pojedyncze tomy z XVI wieku obejmujące księgi I—VI w Poznaniu, w Rzymie ks. I—VII (Malaspina), w Paryżu (Wężyka), w Petersburgu nr 10 VII—X r. 1406, w Paryżu Czackiego ks. XII.

(Dokończenie nastąpi)

Taskau, Pindter, Diemer i Vaternaux, tudzież 341 żołnierzy; zapodziali się: kap. Mroakofsky; por. Hüttenbrenner; Acham i Schlüttenberg, ppor. Leeb, Werberg, bar. Ungeller i Fentz.

„Z 13go batal. strzelców pol. poległ: por. Maeker i 18 żołnierzy; ranni: kap. Wolfersdorf i Grund, ppor. Richter i 96 żołn.; zapodziali ppor. Gamlich.

„Z 58go pułku piech. Arcyks. Stefana: poległo 60 żołnierzy; ranni: ppłk. Molitor, kap. Schäck, Zangen, Hillenbrand, Scherret i Kemky, por. Gruber, Veltze i Grundinger, ppor. Keller, Hillich, Göttmann i Donigiewicz, tudzież 233 żołn.; zaginiony major Stadl.

„Z 15go batal. strzel. pol. poległ ppor. Zechenter i 26 żołnierzy; ranni: kap. Gerlich, por. Leiss i Jäger, ppor. Schneider, Daveggia i Dezente, tudzież 124 żołnierzy.

„Z 5go pułku piech. ks. Liechtensteina poległ: ppłk. Hauschka, kap. Ballas i Brogany, por. Pöcher, ppor. Komers i 35 żołn.; ranni: por. Karol Ellerich, Ollert i Pinter, ppor. Szoftfried, Ludwik Ellerich, Zahmel, Galauner i Balvany, tudzież 227 żołn.; zginął kap. bar. Mayer.

„Z 14go pułku piech. W. Ks. Heskiego; poległ: kap. Freischlag, por. Russ i Kopal i 58 żołnierzy; ranni: major Töply, kap. Schiffer, Gröller, Kreyssern, Zillich, Hill, Benesch, Rosner i Wolf, ppor. Moshammer, hr. Normann, Holzbach, Jurkovic, Tetsch, Durst i Hill, ppor. Plöbst, Scher, Szeczey, Zeiringer, Chilipkiewicz, Hilgers, Holleder, Henig, Eitz, Sibold, tudzież 445 żołnierzy.

„Z 23go batal. strzelców: poległ: kap. Miltitz i 25 żołnierzy; ranni: kap. Racz, ppor. Walterskirchen, Lisehner, Mayerhoffer i Zastrow, tudzież 131 żołnierzy.

„Z 31go pułku piech. bar. Culoz: poległo 27 ludzi; ranni: kap. Münster, ppor. Dietrich i Palkovitz i 37 żołnierzy.

„Z 32go pułku piech. Arcyks. Ferdynanda d'Este: poległo 3ch ludzi; ranni por. Handt i Glasner, tudzież 28 żołnierzy.

„Z 1go pułku piechoty J. C. Mości: zginęli kap. Wolf, por. bar. Langermann i Pillatti, ppor. Wurmb i Drechsler, tudzież 125 żołn.; ranni: major bar. Haan, kap. Schwarzenschild, Lettinger, Jihn, bar. Holzhausen, Spiller i Huffagel, por. Müller, Cumme, Thewalt, Reif i Siebert, ppor. Lehmann, Rabeneger, Köller, Wussmann, Killias, Pierz i Schubert, tudzież 313 żołnierzy; zapodziali: kap. Seeling, por. Albrecht, ppor. Nagl, Wolf i Bruner.

„Z 54go pułku piech. bar. Gruebera: poległ: kap. Swogetynski, Ponga-Ancillo, ppor. Lindner, Hoffer, Szolzen, Theuerkauf i 35 żołnierzy; ranni: major Mediero, kap. Ernest Skaltitzki, Rzebak, Hichisch, Winarz; por. Mader, Comoli, Haydenburg, Wacław Müller, Michal, Antoni Spinler, bar. Sternegg, ppor. Macyzek, Ferd. Zimmermann, Schuster, Rossa, Strauch, Seyschab, Kristelly, Villaume i 264 żołn.; zapodziali: kap. Nowak, Kühn, por. Reichel, Dörner, Weber, Jüngling, Pauer, Mautner, Vasiljewicz.

„Z 3go batal. pułku strzelców J. C. Mei: poległ: por. Otenthal i 13 żołnierzy; ranni: major Sieberer, kap. Höfeler i Crescini, por. Tawa, ppor. Lautschner, bar. Streicher i 95 żołnierzy; zginął ppor. Strażnicki.

„Z 22go pułku piech. hr. Wimpffena: poległo 45 żołnierzy; ranni: major Möraus i 81 żołnierzy.

„Z 53go pułku piech. Arcyks. Leopolda zginęło: 3, rannych 20 ludzi.

„Z 59go pułku piech. Arcyks. Rajnera: poległo: 14 żołnierzy; ranni: kap. Zahradnik i 9 żołn.; zapodziali: ppor. Tessarz i Dangelmaier.

„Z 2go pułku ottokańskiego pogranicznego 3 ludzi rannych.

„Z 12go pułku ułanów 7 ludzi zginęło.

„Z 10go pułku huzarów króla pruskiego poległo: romistrz bar. Sahlhausen, por. Farkas i 9 ludzi; ranni: ppor. bar. Pakany i Kalley i 44 ludzi. Pomiędzy zaginionymi wymienieni: major Kronfeld (w pierwszym raporcie telegrafowanym podany że poległ), rotm. bar. Jeszenak i Ott (pierwszy zdaje się że zginął, dwaj inni ciężko ranieni wpadli w ręce nieprzyjaciela). Nadto zapodziali: rotmistrz Krausz, por. Jovitsits, ppor. Gazda i bar. Maytheny.

„Z 1go pułku huzarów JCMci 2 ludzi rannych.

„Z artylerji poległ: kap. Braun (8ma bat. konna 1go korpusu) por. Rhonfeld (12 f. bat. nr. 5 1go korpusu) i 7 ludzi; 40 ludzi rannych; zginął por. Winkler.

„Strata zatem ogólna wynosi zabitych: 63 oficerów i 1302 niższych stopni; rannych: 218 oficerów (w tej liczbie 5 generałów) i 4130 ludzi. Nadto co do zapodziających, oprócz imiennie wyliczonych oficerów około 4,000 niższych stopni; liczba ta jednak już poczęści zmalała a poczęści zmalała jeszcze, gdy z wolną powrócą ci ludzie, którzy podczas bitwy odcięci od oddziałów swoich, nie mogli do nich dotrzeć w polach okrytych ziołem jak las nieprzebyte i w ten sposób zostali chwilowo rozproszeni. Nazbyt szybkie i śmiałe zapuszczanie się w zapale bitwy w położeniu miejscowym tak dalece utrudniającem łączenie się z głównymi wojskami, jest niewątpliwie powodem tej tak wielkiej liczby zaginionych, jako dowódca armii wyraźnie w raportach swoich nadmieniał.

„Straty któreśmy ponieśli w bitwie pod Magentą wykazują stosunkowo niezwykle wielką liczbę oficerów. Wszystkie raporty zgodnie wyrażają z dumą i podziwieniem, że pełna zapala odwaga, wyższe nad wszelkie pochwały męstwo i wytrwałość naszych oficerów, którym godnie wtórowała poświęcająca się waleczność żołnierzy, okazują się przy każdej sposobności w najświetniejszym blasku.

Jeżeliby potrzeba na to było nowego jeszcze chwalebego świadectwa, dostarczyłyby go krocie imion, które dziś bolesną mamy powinność przekazać ku czci i pamięci potomności.

Gaz. Wiedeńska pisze dziś: „W dopełnieniu sprawozdania naszego o bitwie pod Melegnano d. 8go b. m. podajemy następnie wykaz strat w niej poniesionych: Jen. major Boer umarł z ran odniesionych. Adjutant jego brygady por. Treutler z 11go p. piech. królewicza Saskiego, poległ również.

„Z 39 pułku piech. Dom Miguela: poległo 20 ludzi; ranni: kap. Weinhengst, Gerlach, Eisenstein, por. Lanhaus, Lederwasch, ppor. Wörlein, Pohl i 88 żołnierzy.

„Z 3go batal. strzelców pol. 7 ludzi rannych.

„Z 11go pułku piech. królewicza saskiego: poległ: kap. Lipp i bar. Berg, por. Żupan i Rübsamen, ppor. Przyborski i Lütz, tudzież 55 ludzi; ranni: ppłk. Wiedemann, major Heller, (lekko, zdolny do służby), kapit. Czezelski i Prause, por. Sedlaczek de Siegeskamp, Schirmer i Brunswik de Korompa. ppor. Prechlik (lekko, i zdolny do służby) tudzież 125 ludzi.

„Z 2go batal. 4go Suińskiego pułku piech. gran.: 37 ludzi poległo, 13 rannych.

Strata zatem ogólna wynosi: poległych 1 generała, 7 oficerów i 112 niższych stopni, rannych 15 oficerów i 234 niższych stopni. Prócz tego zapodziali są: kap. Vandeveld i Ferd. Clanner, por. Hauska i Seewald, ppor. Sennel, Vogel, Szilvassy, Csicseric, Angelhardt i Rudolf Clanner, tudzież żołnierze niektórych mniejszych oddziałów 11go pułku piech. królewicza Saskiego. Z tych ludzi część poległa lub raniąca pozostała zapewne we wsi Melegnano, inna zaś część zapewne była odcięta tylko od linii odwrotowej przez most na Lambro i chwilowo została rozpozdaną, a od tej chwili znów dostała się do armii.

Królestwo Polskie.

Warszawa jest w tych dniach jak i w całej drugiej połowie t. m. bardzo ruchliwą i ożywioną z powodu odbywającego się teraz jarmarku na wełnę, wystawy zwierząt gospodarskich urządzonych przez Towarzystwo Rolnicze, wyścigów konnych a nakoniec różnych uroczystości, przypadających w tej porze zwaną w Warszawie drugim, letnim karnawalem. O rozpoczęciu jarmarku na wełnę i otwarciu wystawy zwierząt gospodarskich, tak pisze *Kurier Warszawski* z 17 czerwca.

„W dniu wczorajszym na trzech wagach miejskich i jednej bankowej przeważono pudów 6,392. Wszystkiej wełny znajduje się na placu pudów 19,288. Przybył Moess z Choroszczy; inni fabrykanci z Cesarstwa są spodziewani. Partye wełny odznaczające się dobrem myciem i gatunkowaniem, spieszenie zostały rozkupione.

„Dziś otwartą została na placu Zielonym obok ulicy Marszałkowskiej, urządzona przez Towarzystwo Rolnicze Wystawa Zwierząt gospodarskich, jako to: bydlę rogatego, koni, owiec i trzody chlewnej. Ptastwo domowe będzie również w tej wystawie miało udział.

Anglia.

Lista nowego ministerium jaką miano w d. 16 b. m. Królowej przedłożyć, jest następująca:

Członkowie gabinetu. — Pierwszy lord skarbu: lord Palmerston. Lord-kanceler: lord Campbell. Minister spraw zagranicznych: lord John Russell. Minister spraw wewnętrznych: Sir G. Cornwall Lewis. Minister kolonii: Książę Newcastle. Minister wojny: p. Sidney Herbert. Minister spraw Indji: Sir Charles Wood. Pierwszy lord admiralicy: Ks. Somerset. Kancelarz skarbu: p. Gladstone. Lord prezes rady: lord Granville. Pierwszy komisarz robót publicznych: sir Benj. Hall. Prezes rady zakładów dobroczynnych: p. Milner Gibson. Prezes rady handlowej: p. Cobden. Dyrektor poczt: p. Stanley de Adderley. Prezydent księstwa Lancastre: p. C. P. Villiers. Lord pieczęci prywatnej: hr. Ripon.

Członkowie po za obrębem gabinetu. — Lord namiestnik Irlandji: hr. Carlisle. Sekretarz Irlandji: p. Henr. Herbert. Prokurator jlny (attorney general): sir Richard Bethell. Obróńca praw publicznych (solicitor general): sir H. Reating. Prokurator jlny dla Irlandji: p. J. D. Fitzgerald. Obróńca praw publicznych dla Irlandji: Serjeant Deasy. Sekretarz skarbu: pp. Fryderyk Peel i H. Brand. Sekretarz admiralicy: p. Rob. Lowe. Podsekretarz w ministerium stanu spraw wewnętrznych: p. Massey. Podsekretarz stanu w ministerium wojny: lord Woodhouse. Podsekretarz stanu w ministerium spraw zagranicznych: lord Shelburne. Podsekretarz stanu w ministerium Kolonii: lord Bury. Podsekretarz stanu w ministerium Indji: p. Danby Seymour. Młodszy lordowie skarbu: pp. Hugesson, Cogga i E. Ellice młodszy.

Włochy.

Wiadomości piśmienne z teatru wojny są dzisiaj dosyć szczupłe, gdyż w istocie od potyczki pod Melegnano 8go t. m. nie zaszedł żaden bój i starcie aż do potyczki pod Castenedolo w dniu 15 czy 16 t. m. o której jeszcze nie ma szczególnych doniesień. Wojska austriackie odeszły szybko na swoje nowe stanowiska nad Mincio, armia zaś pioniomko-francuska posuwając się naprzód ku Mincio postępowała za nimi w pewnej odległości, gdyż potrzebne skoncentrowanie wojsk i przeprawa przez rzeki płynące jedna za drugą w poprzek Lombardji, zwalniały postęp Francuzów. Wiemy iż 18go t. m. armia pioniomko-francuska skoncentrowawszy swe okolo Brescii, zbliżała się ku Mincio, przed którą to rzeką stał silny korpus wojsk ces. austriackich

rozstawiony między potokiem Chiese a Mincio na wzgórzach Lonato, Monte-Chiaro i Castiglione; lecz piśmienne doniesienia z obozu ces. austriackiego sięgają tylko do 13go t. m. kiedy główna kwatery była jeszcze w Leno nad Mellą na drodze z Cremony do Monte-Chiaro. Z obozu francuskiego nie ma świeżych listów powtórzonych w dziennikach wiedeńskich. *Presse* wiedeńska z 20go t. m. podaje następujący list z głównej kwatery wojsk ces. austriackich.

„Główna kwatery w Leno 13 czerwca. Dzisiejszy pochód naszej głównej kwatery z Verola Nuova (za Oglio na drodze z Cremony do Monte-Chiaro) aż tutaj, miśl szczególnie wojenny pogląd. Eskorta głównej kwatery składała się z dwóch i pół batalionów, a to ze względu na bliskość Brescii zajętej przez Garibaldeg. Huk podobnydo grzmotu dział spowodował mniemanie, iż Garibaldi zamierza uderzyć na tabory obozowe. Lecz do tego nie przyszło i przybyliśmy spokojnie do przyjaznej nam wsi. Od czasu potyczki pod Melegnano nie zaszedł żaden bój; nieprzyjacieli nie dotarł do naszej tylnej straży i powinniśmy się spodziewać, iż bez przeszkody dojdziemy spokojni na nowe stanowiska nasze na prawym brzegu Mincio. Rzadko kiedy rozporządzenie powitane było z takim oklaskiem, z jakim przyjęty został rozkaz, aby maszerować bez tornistrów. Jakże często uskarżali się nasi waleczni żołnierze, że najlepsze swoje siły zużywali na niesienie ciężaru i znuzeni na pole boju przybywali, a przez to w swoich ruchach byli krepowani, stojąc naprzeciw nieprzyjaciela, który świeży i swobodny w ruchach walczył rozpoczynając. Praktyczni Francuzi dali nam dobry przykład, i jeszcze nie w jednym powiniemy ich naśladować. — Od dwóch dni poczta polowa regularnie czynności swe odbywa i dzienniki punktualnie nadchodzą. Jedynie tylko poczta wozowa walczy jeszcze z przeszkodami i spóźnia się. Pułkownik bar. Khun naczelnik sztabu głównego, który jakkolwiek był mocno chory lecz niepozwalal sobie wypoczynku, jest na drodze wyzdrowienia.

„Porównywały dotąd stoczono boje z pierwszemi cięciami dwóch zapasników, z których każdy stara się poznać sposób walczenia przeciwnika, aby stosownie do tego swoje uderzenia obrachować. Armia nasza pod tym względem nabyła drogie doświadczenia; że doświadczenie to nie jest straconem, dowodzi odrzucenie tornistrów. Żołnierze nasi poznali w przeciwniku dzielnego nieprzyjaciela, któremu jednak ani pod względem waleczności, ani pod względem dzielności wojennej nie ustępują. O ile Francuz ma może wyższość w pojeńkownych bojach pod względem inteligencji, o tyle żołnierz austriacki wynagradza fizyczną siłą, rezygnacją i krwią zimną. Żołnierz przyswoił sobie już pewne przysmaki, do których dojsz mógł jedynie doświadczeniem; szkoda robi mądrym.

„Upały nieco zmniejszyły się; noce są chłodne, lecz obozowanie pod gołym niebem jest dla naszych żołnierzy przykre tylko podczas deszczu, gdyż przed upałem i chłodem potrafią się zasłonić, przed słońcem zabezpiecza tylko dach dobry.

— Oprócz proklamacyi wydanej przez księżnę Rejantkę Parmeńską przed jej wydaleniem się do Szwajcaryi, wyszły jeszcze inne ogłoszenia, między którymi znajduje się także następująca instrukcja:

„Ministrowie i prezes departamentu wojny wraz z wyjazdem moim mają przestać urzędować. Wszyscy inni urzędnicy pozostać winni na swoich posadach. Muncypalność Parmy zbierze się natychmiast pod naczelnictwem podestaty parmeńskiego w celu zamianowania komisji rządowej. Aż do rozpoczęcia działania tej komisji, wojska książęce pozostaną pod naczelnictwem swego jlnego inspektora, generała Antoniego Crotti, i starać się mają z całą karnością o utrzymanie publicznego porządku. Później zostawcą będą pod rozkazami komisji rządowej; w razie zaszłych wypadków, gdyby przeważna siła miała przymus na wojsko wyrzucić, takowe może się uważać jako wolne od przysięgi. Oficerom wyłączone ma być należność trzeczmiiesięczna, podoficerom jednomiesięczna, a żołnierzom dwutygodniowa, jeżeli zechcą opuścić służbę, jak skoro w pierwszych sześciu dniach po moim wyjeździe przyczyniać się będą do utrzymania porządku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 czerwca. Pojutrze w święto Bożego Ciała przypada obrząd starożytny puszczania wianków i palenia sobótek. Słychać, że i w tym roku wiele osób zbiera się nad Wisłę, aby wnieść obchodząc panującą od wieków zwyczaj, którego znaczenie ginie w pomroce tajemnic pogańskich.

SPRAWOZDANIA

o postępie sądu kryminalnego w Krakowie.

Dnia 17 czerwca osadził sąd między innemi sprawami także zbrodnię zakłócenia publicznej spokojności. Sprawa ta jest ciekawą, z powodu, że charakteryzuje lud nasz w pewnym względzie.

W roku 1858 gmina Jaskowice otrzymała nakaz złożenia pewnej kwoty przypadającej na nią z powodu reparacyi kościoła parafialnego. W celu jej rozłożenia na pojedynczych członków gminy, wójt zwołał gromadę do karczm i przedstawił rzecz jak należało. Atoli kilku chłopów okazało się niechętnymi nową daninę; mianowicie Antoni S. wniósł, ażeby gmina należności odmówiła, bo jak raz da, to potem co rok będzie musiała dawać i to coraz więcej. Ze tak rzeczywiście bywa, przytoczył za przykład i dowód powieść o podatku „rusinkowym”, który wybierano w pewnej wsi pod Lwowem, gdzie za swoim prawem o grunt chodził. Rzecz z tym podatkiem — opowiadał Antoni S. gromadzie — tak się miała: W owej wsi pod Lwowem

był tylko jeden Rusin, a reszta sami Polacy; kiedy więc katolicy swoje święta obchodzili, Rusin ich nie święcił, lecz orał w polu i robił jak w dzień powszedni. Gniewało to bardzo Polaków, a raz nawet do tego przyszło, że go z pola spędzili i dobrze wycisbili. Rusin czując się pokrzywdzonym żalił się u rządu; jakoś sjechała komisya. Ta zwoławszy gromadę i rozpoznawszy rzecz dokładnie, spytała gromady, co da za to Rusinowi, żeby w polskie święta nie robił? bo trzeba mu dać i to tyle, żeby sam nie robiąc, mógł kogoś za siebie nająć. Gromada niewiedziła ile ma ofiarować przed komisją dla Rusina, a komisya powiedziała: no, każdy z was da Rusinowi po grajcarze, a on będzie obowiązywał wasze święto święcić. Ku cści Pana Boga gromada przystała na decyzję komisji i każdy złożył po grajcarze dla Rusina. Atoli gdy na drugi rok Rusin chciał w święta polskie robić w polu, gmina mu musiała znów zapłacić, i to tak weszło potem w zwyczaj, iż mu płacono rok-rocznie, a coraz więcej, aż nareszcie przyszło do tego, że z grajcara wyrosło na 5 reńskich, że choć Rusin umarł i nie było komu daniny tej składać, gmina przeciw płacąc musiała rządowi, bo ten dla siebie to obrócił. Otóż panowie gromada — kończył Antoni S. — tak samo się stanie, jeżeli teraz dacie na kościół, bądźciecie potem dawać rok rocznie i kto wie wiele.

Przeciwko tak wymownemu wnioskowi Antoniego S. nikt z gromady nie złożył veto, ale owszem poparli go powtórzniem konkluzji poprzednika, Augustyn B. i Walenty D.; ostatni nawet oświadczył, iż co się tyczy jego osoby, to choćby mu krowę chciało sprzedać, żądanej daniny nie zapłaci.

Jakoż skutek obrady był ten, że żaden gospodarz w Jaskowicach przypadającej na niego kwoty na reparacyę kościoła parafialnego pomimo upomnień urzędu powiatowego, złożyć nie chciał, a nareszcie gdy gmina zdawała się robić publiczne demonstracye, użyto siły wojskowej i wtedy dopiero należność ściągnięto. Sprawców tego nieporządku Antoniego S., Walentego D. i Augustyna B. oddano pod sąd, który ich dzisiaj, pomimo wypierania się winy, przekonanych przez świadków — uznał winnymi zbrodni zakłócenia publicznej spokojności i skazał pierwszych dwóch na 4, ostatniego zaś na 3 miesiące ciężkiego więzienia, zastrzeżonego u wszystkich trzech postem dwa razy w tygodniu.

Pojęcie ludu naszego o dniach świątecznych, o wpływie tychże na gospodarza i najemnika, o różności wyznania; nareszcie o zasiedzeniu, mianowicie o prawie odmiawiania podatku, o zadawaniu i t. p. — które wielu za czysty wymysł prawników poczytuje — wszystko to w jednym takim małym dramacie jak powyższy, namacać można.

M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 czerwca. *Monitor* zawiera doniesienie z Brescii z 18go t. m. iż Cesarz Napoleon i król Wiktor Emanuel wyjechali do tego miasta. — Urzędowy raport francuski o stratach poniesionych w bitwie pod Magentą podaje, iż w ogóle stracili Francuzi w zabitych i rannych 127 oficerów, 2931 żołnierzy. W potyczce pod Melegnano strata Francuzów jest według raportu, 69 oficerów, 874 żołnierzy w poległych, rannych i zaginionych.

Z teatru wojny nie ma dzisiaj żadnej świeżej wiadomości. Czyżby to była cisza przed burzą? gdyż obie armie stoją już naprzeciwko siebie, jedna przed Brescia, druga pod Monte-Chiaro i Castiglione, rozdzielone rzeczką Chiese. Niewiadomo jednak, czy wojska pioniomko-francuskie skoncentrowały się już należycie, aby mogły uderzyć na stanowiska wojsk ces. austriackich na prawym brzegu Mincio, lub czy przed rozpoczęciem nowych działań zaczepnych czekać będą na skutek dywersyjnych ataków z boku i z tyłu.

Oester. *Zig* pisze, iż według wiadomości z Rzymu z 14go t. m. nadeszły depesze telegraficzne z Marsylii, Francuzi zajęli Ankonę.

Wieczorne dzienniki przyniosły urzędową listę nowego ministerium angielskiego zatwierdzonej przez królowę w dniu 17 b. m. Pierwszy lord skarbu: lord Palmerston; kanclerz Izby skarbowej: p. Gladstone; minister spraw zagranicznych: lord John Russell; wojny: p. Sidney Herbert; Indji: sir Ch. Wood; spraw wewnętrznych: sir G. Cornwall Lewis; kolonii: ks. Newcastle; pierwszy lord admiralicy: ks. Somerset; lord kanclerz: lord Campbell; prezes rady: lord Granville; prezes prywatnej pieczęci: ks. d'Argyl; poczt: lord Elgin; handlu: p. Cobden; wsparcia publicznego: p. Milner Gibson; robót publicznych: p. Cardwell; kanclerz księstwa Lancastre: sir G. Grey; sekretarz w ministerium skarbu pp. Peel i Brand; sekretarz admiralicy: lord Clarence Paget; podsekretarz stanu w ministerium spraw zagranicznych: lord Wodehouse; podsekretarz stanu kolonii: p. Chichester Fortescu.

Depesza telegraficzna.

Willafranca 21 czerwca. N. Cesarz udał się wczoraj z Werony do Willafranca. Główna kwatery JCMci znajduje się więc teraz w środku obu armij, stojących pod bezpośrednim dowództwem JCMci. N. Pan zwiadał w obozie wojska, które zajęły właściwe swoje stanowiska, i oglądał podczas marszu te, które nadeiwały. Wszędzie wyborna postawa, tudzież podniesiony duch zaufania i odwagi wojennej u wszystkich tych wojsk, które z zapalem powitały pośród siebie swojego Cesarza.

